

Akwarelowy portret młodego Tadeusza Kościuszki w generalskim mundurze z odznaczeniami. II połowa XIX w. W zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.



podsyłając Dąbrowskiemu posiłki. Wzmocnieni obrońcy odrzucili nacierających kilkoma atakami; ostatnim z nich dowodził osobiście Kościuszko. Tego samego dnia Polacy odparli atak pod Błoniem. Walki zakończyły się dopiero po zmierzchu. Następnego dnia generał Zajączek poprowadził udany wypad na Czyste, dzień później odbito część Wawrzyszewa. Kolejny szturm dowództwo pruskie planowało na 2 września, jednak straty, choroby oraz wieści o roz-

przestrzeżeniu się powstania w Wielkopolsce przesądziły o tym, że w nocy z 5 na 6 września zakończono oblężenie. Razem z Prusakami spod Warszawy wycofali się Rosjanie. Wojsko pruskie stanęło kordonem wzdłuż Bzury, Rosjanie rozwinęli kordon wzdłuż Wisły nad dolną Pilicą.

Podczas obrony Naczelnik, na którym spoczęły wszelkie sprawy związane z przygotowaniem wojska, miasta i ludności do walki, mieszkał i pracował w małym namiocie ustawionym w obozie mokotowskim. Sam opracował plan obrony Warszawy i sam podejmował wszystkie najważniejsze decyzje. Obok koordynowania obrony troszczył się również o poprawę wyposażenia i aprowizacji zwykłego żołnierza. Ustalił między innymi normę prowiantową, zorganizował zbiórkę butów, koszul, płaszczy wśród warszawiaków. W czasie dowodzenia obroną Kościuszko odpowiadał na liczne pisma, petycje, prośby. Z powodu braku naczelnego sztabu generalnego często zmuszony był samodzielnie pisać rozkazy i listy, których było zatręśnienie. Jednocześnie troszczył się o rozbudowę przemysłu



zbrojeniowego i o ufortyfikowanie Pragi. Zajmował się również takimi kwestiami jak usprawnienie wymiaru sprawiedliwości poprzez zawieszenie działalności Sądu Kryminalnego Księstwa Mazowieckiego i utworzenie w jego miejsce Sądu Kryminalnego Wojskowego, w którym przewagę mieli radykałowie. Posiedzeniom tego sądu przewodniczył generał Zajączek.

Miał także baczenie na sytuację w kraju. 17 sierpnia dowiedział się o upadku Wilna i zamieraniu powstania na Litwie, a 25 sierpnia wydał rozkaz o rozpoczęciu powstania w Wielkopolsce. W odpowiedzi na prośby przedstawicieli powstańców wielkopolskich 9 września rozkazał generałowi Dąbrowskiemu udać się na czele korpusu (około 3100 żołnierzy i 16 dział) do zaboru pruskiego w celu wspomoczenia tamtejszego powstania. Ekspedycja ta rozwijała się pomyślnie, jej zwieńczeniem było zdobycie 2 października Bydgoszczy.

Po odsunięciu od stolicy bezpośredniego zagrożenia ponownie rozgorzała walka polityczna. Szczególnie bulwersującą dla mieszkańców Warszawy sprawą był proces

biskupa chełmskiego Wojciecha Skarszewskiego. Duchowny ten był zagorzałym przeciwnikiem reform i Konstytucji 3 Maja, jako członek konfederacji targowickiej zwalniał z przysięgi na wierność konstytucji, będąc zaś konsyliarzem konfederacji prześladował patriotów, a na sejmie w Grodnie znacząco przyczynił się do podpisania traktatów rozbiorowych. Sąd Kryminalny Wojskowy 6 września zapoznał się z dokumentacją sprawy biskupa, a 11 września wydał na niego wyrok śmierci.

Żołnierze gen. Jana Henryka Dąbrowskiego zdobywają Bydgoszcz, 2 października 1794 r.







Szlachta Rzeczypospolitej w strojach z końca XVIII w., rysunek Jana Matejki z albumu „Ubiory w Polsce 1200-1795”.

Kościuszko pod wpływem króla, nuncjusza papieskiego, Rady Najwyższej Narodowej oraz Ignacego Potockiego, Ignacego Wyssogoty Zakrzewskiego i Juliana Ursyna Niemcewicza ułaskawił Skarszewskiego. Wieść o tym akcie wywołała oburzenie wielu członków władz powstańczych oraz warszawskiej ulicy. Zwolennicy radykalnej polityki oskarżali nawet Kościuszkę o tyranie i uzurpację. Do dymisji z funkcji prezesa Sądu podał się generał Zajączek. Naczelnik podjął próbę załagodzenia sytuacji i porozumienia się z radykałami, mianując generała Zajączka swoim zastępcą na czas wyjazdu z Warszawy.

Kościuszko opuścił stolicę w związku z wieściami, że z Ukrainy zbliża się liczący 12 tys. korpus generała Aleksandra Suworowa. Kierowany obawą o ewentualne połączenie się Suworowa z Fersenem, Naczelnik postanowił rozbić najpierw korpus nadchodzący z Ukrainy. Przeciwko Suworowowi ruszyła dywizja generała Karola Sierakowskiego,



któremu Kościuszko podesłał posiłki pod dowództwem generała Karola Kniaziewicza. Nim jednak dotarły one na miejsce, Sierakowski został 17 września zaatakowany przez Suworowa pod Krupczycami. Wobec znacznej przewagi liczebnej przeciwnika Polacy cofnęli się. Na wieść o tym Kościuszko ruszył do Sierakowskiego, chcąc stoczyć bitwę z Suworowem. Niestety, rosyjski generał ubiegł powstańców. 19 września pod Terespołem dywizja Karola Sierakowskiego została rozbita. Kościuszko, który dotarł tylko do Siedlec, na wieść o porażce wrócił do stolicy, rozkazał też Sierakowskiemu cofnąć się z resztką dywizji. 26 września znalazł się z powrotem w Siedlcach, a nazajutrz w obozie dywizji Sierakowskiego pod Wiszniowem.

Niepokojące informacje o fatalnym stanie wojska litewskiego skłoniły Naczelnika do odbycia inspekcji skoncentrowanych w okolicach Grodna oddziałów. Na Litwie po wspomnianym już upadku Wilna powstanie było w odwrocie, Rosjanie przejęli całkowitą inicjatywę. W obawie przed odcięciem od ziem polskich w Kurlandii i na Żmudzi wycofał się operujący tam korpus generała lejtnanta Tomasza Wawrzeckiego. Odwrót ten był jednoznaczny z upadkiem powstania na tamtych terenach. Do Grodna Kościuszko pojechał samotnie, towarzyszył mu tylko jego sekretarz Julian Ursyn Niemcewicz. W związku z tym, że wojsko litewskie było w opłakanym stanie, Naczelnik postanowił je zreorganizować. Całość sił podzielił na dwie dywizje: pierwszą, 10-tysięczną, objął generał Jakub Jasiński, drugą, liczącą 5 tys. żołnierzy – generał Tomasz Wawrzecki. Całością komenderował generał Mokronowski. Kościuszko zapowiedział także surowe traktowanie zdrajców i dezertersów; jednocześnie wyróżniający się w walce mieli być szybko nagradzani. Przed wyjazdem nakazał wojskom litewskim przesunąć się w kierunku Bielska w pobliże dywizji Sierakowskiego.

Tadeusz Kościuszko w okresie insurekcji, litografia A. Kieslinga wydana w latach 30. XIX w. w Niemczech, jeden z masowo produkowanych wówczas wizerunków Naczelnika.







2 października Tadeusz Kościuszko był z powrotem w Warszawie, aby dalej gromadzić siły do rozprawy z Suworowem. Polski plan zakładał wykonanie uderzenia dośrodkowego przez armię litewską skoncentrowaną w Bielsku i dywizję Sierakowskiego od strony Łukowa. Dywizja generała Ponińskiego miała zabezpieczyć operację od strony Fersena, blokując wiślane przeprawy w rejonie Puław, Dęblina i Gołębia. Jednak już 4 października plan ten musiał być zarzucony, ponieważ tego dnia Fersen przekroczył Wisłę w okolicy Maciejowic. Powiadomiony o tym 5 października, Kościuszko zdecydował, że najpierw stoczy bitwę z Fersenem, a dopiero później z Suworowem. Do rozprawy z Fersenem zdecydował się użyć odbudowanej dywizji Sierakowskiego (7 tys. ludzi i 22 armaty) i dywizji Ponińskiego. Obie dywizje miały połączyć się pod Okrzeją. 6 października wczesnym rankiem Kościuszko, pożegnawszy się z przyjaciółmi, wyjechał razem z Niemcewiczem z obozu pod Mokotowem. Wieczorem dotarł do dywizji Sierakowskiego. Po naradzie wojskowej, w której uczestniczyli także generałowie Sierakowski i Poniński, postanowiono zaczekać z atakiem na piechotę maszerującą z Warszawy. 7 października na rozkaz Kościuszki dywizja Sierakowskiego pomaszerowała do Korytnicy. 9 października pułkownik Jan Krzycki i major Stanisław Fiszer, adiutant Naczelnika, przyprowadzili z Warszawy dwa pułki piechoty. Tego samego dnia przed południem Kościuszko ruszył w kierunku Maciejowic. Po długim marszu w złej pogodzie Polacy podeszli pod Maciejowice. Po drodze doszło do drobnych walk z kozakami, nie wpłynęły one jednak na tempo marszu. Po dotarciu na miejsce Kościuszko nakazał założenie obozu na wzgórzu niedaleko Oronnego, wsi należącej do dóbr maciejowickich. Zza szczytu tego wzgórza widać było obóz wojsk rosyjskich nad Wisłą. Około 16 po południu pierwsze polskie oddziały zaczęły zajmować stanowiska. Ostatnie dotarły już po zapadnięciu zmroku. Od razu przystąpiono do fortyfikowania obozu.





Obóz żołnierzy carycy Katarzyny II, obraz rosyjskiego malarza Aleksandra Benois. Z takimi żołnierzami przyszło walczyć Kościuszce i jego insurgentom.

Z powodu krótkiego dnia prac tych nie ukończono, zaś wojsko zmuszone było całą noc stać w gotowości. Około godziny 2 w nocy 10 października do obozu polskiego dotarł kurier od generała Ponińskiego z informacją, że jest on trzy mile od Maciejowic, i został natychmiast odesłany z rozkazem, aby generał Poniński natychmiast przybywał. Kościuszko planował stawić czoła dużo silniejszemu przeciwnikowi do chwili nadejścia dywizji Ponińskiego, która miała zdecydować o zwycięstwie.

Do bitwy przystąpił, mając pod swoimi rozkazami dywizję Sierakowskiego wzmocnioną dwoma pułkami piechoty (łącznie ok. 7 tys. ludzi i 23 armaty). Na prawym skrzydle pod dowództwem generała Ignacego Kamińskiego stanęły dwa bataliony piechoty i dwa pułki kawalerii. W centrum, którym dowodził generał Sierakowski, ustawiono sześć batalionów piechoty i armaty. Lewe, najslabsze skrzydło objął generał Karol Kniaziewicz. Z tej strony oczekiwano







nadejścia dywizji Ponińskiego, dlatego też na tym skrzydle stało tylko kilka szwadronów kawalerii i 350 strzelców. Obwód stanowiły dwa bataliony piechoty, batalion grenadierów krakowskich, pińska brygada kawalerii i dwa lekkie pułki jazdy.

Naprzeciw stało 14 tys. żołnierzy rosyjskich i 56 armat. Generał Fersen swoje siły podzielił na cztery kolumny. Kolumna generała Tormasowa stanęła naprzeciwko polskiego prawego skrzydła, kolumna generała Chruszczowa miała uderzyć na polskie centrum. Kolumna generała Denisowa w ciągu nocy przeprowiła się przez bagna i obeszła polskie lewe skrzydło. W drugiej linii Fersen postawił kolumnę generała Nikołaja Rachmanowa.

Bitwa rozpoczęła się przed godziną 6 rano natarciem korpusu Denisowa; atak na słabe skrzydło zmusił Kościuszkę do skierowania tam większości odwodów. Polacy stawili zaciekły opór. Do walki włączały się kolejno: na prawym skrzydle oddziały Tormasowa, spychając Polaków ku zamkowi maciejowickiemu, w centrum – jednostki generała Chruszczowa. Około 8 rano do ataku ruszył korpus generała Rachmanowa, a pułk huzarów wykonał szerokie obejście polskich tyłów. Około południa Rosjanie przystąpili do ostatecznego szturm. Tormasow uderzył na zamek, Chruszczow związał walką oddziały generała Sierakowskiego, a Denisow ponowił atak na Kniaziewiczza. Polskie prawe skrzydło zostało rozbite, ale jeszcze przez dwie godziny resztki tego skrzydła stawiały rozpaczliwy opór w piwnicach zamkowych. Artylerzystom walczącym na lewym skrzydle zabrakło amunicji. Polska jazda zaczęła pierzchać z pola bitwy. Do ataku poderwali się jeszcze kosynierzy pułkownika Jana Krzyckiego, ale ich natarcie zatrzymały rosyjskie kartacze, zabijając dzielnego dowódcę. Jeszcze generał Józef Kopeć, dowódca pińskiej brygady kawalerii narodowej, wykonał na czele swoich szwadronów szarżę na oddziały Denisowa, ale załamała się w ogniu armatnim.

Tadeusz Kościuszko zostaje ranny w bitwie pod Maciejowicami, obraz Zygmunta Ajdukiewicza. Bitwa odbyła się 10 października 1794 r., a ciężko ranny Naczelnik dostał się do niewoli.



Do końca walczyli kanonierzy. Kościuszko w czasie całej bitwy przebywał w pierwszej linii przy baterii na lewym skrzydle. Generałowie Sierakowski i Kopec, widząc niepomyślny przebieg walki, prosili Naczelnika, by się ratował. Błagania te Kościuszko odrzucił. Na wieść, że z pola bitwy uchodzi jazda, ruszył, by opanować panikę, ale było już za późno. Bitwa zakończyła się około godziny pierwszej po południu klęską wojsk polskich.

Dopiero późnym popołudniem na pobojuwisko dotarła dywizja generała Ponińskiego. Jej dowódca zebrał ocalałe resztki i pomaszerował w kierunku Warszawy. Generał Adam Poniński do końca życia (zmarł w 1816 roku) zmagał się z zarzutem zbyt późnego dotarcia na pole bitwy. Nie pomogło oczyszczenie go z tych zarzutów przez sąd wojskowy, a nawet pisemne uznanie jego dzielnej postawy w czasie powstania wystawione przez samego Kościuszkę w 1803 roku.

Klęska Kościuszki szybko obrosła legendą. Powszechne były opowieści, jakoby w chwili upadku z konia Naczelnik miał zakrzyknąć „Finis Poloniae!”. Prawdopodobnie historia ta jest wytworem propagandy pruskiej, zwalczającej polskość w Wielkopolsce.

Po klęsce maciejowickiej powstanie szybko zaczęło upadać. 14 października generał Dąbrowski rozpoczął odwrót z Wielkopolski, dwa dni wcześniej Rada Najwyższa Narodowa ogłosiła Tomasz Wawrzeckiego nowym Naczelnikiem. 4 listopada szturmujące warszawską Pragę oddziały rosyjskie dokonały rzezi mieszkańców, zabijając kilka



XVIII-wieczni żołnierze rosyjscy z imperatorskiego Korpusu Kadetów: muszkieter (z lewej) i grenadier.





„Rzeź Pragi”, XIX-wieczny drzeworyt według rysunku Juliusza Kossaka. Po zdobyciu prawobrzeżnej Warszawy 4 listopada 1794 r. oddziały carskie dokonały rzezi jej mieszkańców, mordując kilka tysięcy ludzi.

tysięcy osób. Sterroryzowana tym aktem przemocy, Warszawa 7 listopada kapitulowała. 18 stycznia w Radoszycach skapitulował Tomasz Wawrzecki, a razem z nim resztką wojsk. 24 października 1795 roku władcy Rosji, Prus i Austrii podpisali traktat o trzecim rozbiórze Polski.